

Notatnik muzyczny

W. I 1952.

33/10

BARDZO INTERESUJĄCY

koncert odbył się w Państwowej Filharmonii Śląskiej na zakończenie Festiwalu Muzyki Polskiej. Na program złożyły się prosta, pełna wdzięku II Symfonia Grażyny Baciewiczówny, śmiała w pomysłach, a także świeża w swych ludowych motywach Mała Suita Witolda Lutosławskiego, Suita Staropolska Andrzeja Panufnika, utwór przeplatający kunsztowne, stare, oryginalne tańce polskie własnymi „przygrywkami” kompozytora oraz wspaiała Symfonia Koncertująca Karola Szymanowskiego.

W przygotowanie całości wykonawcy włożyli wiele wysiłku. Toteż orkiestra pod batutą Mariana Lewandowskiego brzmiała bardzo dobrze. Porywające było wykonanie arcydzieła Szymanowskiego — Symfonii Koncertującej, z której Tadeusz Zmudziński — solista wieczoru — doskonale wydobyl właściwy Szymanowskiemu romantyzm.

* * *

RÓWNIE INTERESUJĄCY

był następny koncert filhar-

moniczny z udziałem Ewy Bandrowskiej. Ilekroć omawia się sztukę śpiewaczą Ewy Bandrowskiej, tylekroć trzeba podkreślić jej mistrzowskie opanowanie techniki, które przyczynia się nie mało do zachowania świeżości głosu, chociaż artystka stawia sobie zawsze bardzo trudne zadania. Dowodem tego była umieszczona w programie, a nastęrczająca ogromne trudności, wielka aria koncertowa Haendla „L'allegro, il pansieroso ed il moderato” oraz aria Ofelii z opery „Hamlet” Thomasa.

W dalszym ciągu koncertu, poza znaną uwerturą „Rozamunda” Fr. Schuberta, orkiestra wykonała Symfonię g-moll Kalinnikowa (1866 — 1901), przedwcześnie zmarłego, a świetnie zapowiadającego się kompozytora rosyjskiego.

Orkiestrę prowadził dyrygent Karol Stryja, dobry peda-

gog zespołu oraz artysta o dużej kulturze muzycznej.

* * *

NA PRZYWITANIE Nowego Roku Państwowa Filharmonia Śląska urządziła dla rozrywki publiczności katowickiej „Wieczór Walców”. Część pierwsza imprezy, zestawiona ze smakiem, mogła istotnie zadowolić słuchaczy. Część druga natomiast wypadła nieprzekonująco i monotonna.

Zamiast ograniczać się tylko do jednej formy tanecznej, należało obok walca sięgnąć także po mazur, polonez, kujawiak, no i wreszcie po ludowe tańce śląskie, tym więcej, że w całości programu nie było ani jednego polskiego utworu.

Częściowe usterki programowe wynagrodziły jednakże występy znanych solistów operowych: Barbary Rudzkiej i Antoniego Majaka oraz skrzypka Filharmonii Śląskiej, Lesława Simona, którego chcielibyśmy usłyszeć w większych utworach. Orkiestrę prowadził Marian Lewandowski.

ADOLF DYGACZ